

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Higina i Honoraty.
Czwartek: Arkadiusza M.
Piątek: Weroniki P.
Sobota: Hilarego Bisk.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8.

Zachód 4-ej 9

Długość dnia godzina 7 58

Przybyło 0 20

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 r.

Zachód 11 27 r.

Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 9).

Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10°.

OGŁOSZENIA.

Raklany: za jeden wiersz garsonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zawyżające i mało ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po.

Niedziela: Pawła Past.

Poniedziałek: Marcellego P.

Wtorek: Antoniego Opata.

Sroda: Kated. św. Piotra.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/251, telefon nr. 313.

KALENDARZ.

11 maja słowiański. Dziś Krzesimira, jutro Czesławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelaria kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm. — 11 przed południem.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraterni literackiej. (Kancelaria zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.) — Ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Obozej—9 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wystawa obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wiecz.)

Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)

Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale reduktowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Nauczycielka”;

Rozmaitości: dziś „Flirt”; jutro „Hedda Gabler”;

Mały: dziś „Zołnierze Ludwika XIII-go”; jutro „Zołnierze Ludwika XIII-go”;

7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania

na zastawy znajduje się na dziedzińcu 1217 rs. 68 kop.

(Wydawanie pożyczek oraz przyjmowanie wykupów i prolongat, z powodu rocznej rewizji, rozpocznie się dopiero dnia 14-go b. m.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Mosk. wiad. donoszą, iż w Petersburgu organizuje się towarzystwo akcyjne w celu eksploatacji energii elektrycznej. Głównymi akcjonariuszami towarzystwa mają być: Société Alsacienne des constructions mécaniques à Mulhouse i berlińskie towarzystwo budowy maszyn Schwartzkopfa.

— Świat, wbrew informacjom innych dzienników petersburskich, zapewnia, że wystawa higieniczna, projektowana w r. b. w Petersburgu, nie odbędzie

się wcale. Wystawa została podobno odłożona na czas nieograniczony.

— Dzienniki petersburskie dowiadują się, że istnieje projekt zorganizowania instytucji, która opiekowałaby się dziećmi, popychanymi przez własnych rodziców do nierządu.

— W tych dniach magistrat tutejszy otrzymał od petersburskiego zarządu miejskiego zapytanie, jakie mianowicie powody wpłynęły na zniesienie w Warszawie z dniem 1-ym lipca r. 1865-go taksy na mięso. Wiadomości te są potrzebne z powodu poruszenia projektu zaprowadzenia w Petersburgu obowiązującej taksy.

— W celu oszacowania gruntów, zajętych przez miasto z posesyj nr. 5249, 5250 i 5251 pod rozszerzenie ulic: Bonifaterskiej i Przebieg, jak również oszacowania gruntów z posesyj nr. 5580 i 2280 pod rozszerzenie Koszykowej i Miłej, wyznaczoną została delegacja na dzień 14-ty b. m., na godzinę 12-tą w południe, złożona z techników i obywateli miejskich.

— W kasach magistratu i lombardu miejskiego wszelkie czynności bieżące są wstrzymane z powodu zamknięcia bilansu rocznego; czynności te rozpoczyna się dopiero po zupełnym ukończeniu rewizji, a mianowicie: w kasie skarbowej, pokładnego, oszczędności, lombardowej i patentowej — dnia 14-go b. m., w głównej ekonomicznej i pomocniczej dnia 19-go b. m. Wyjątkowo tylko przyjmowane są podatki w kasie skarbowej (podymne i liwerunek) przez dzień dzisiejszy, a w głównej, ekonomicznej i pomocniczej przez dziś i jutro.

— P. prezydent miasta polecił, iżby, o ile przy robotach miejskich, wykonywanych przez przedsiębiorców, zajdzie potrzeba robót, nieobjętych zatwierdzonym w drodze właściwej kosztorysem, wyjednywane były każdorazowo oddzielne decyzje magistratu.

— Do sprzedaży na tegorocznej pierwszej licyta-

cji w lombardzie miejskim, która się rozpocznie d. 15-go marca, przeznaczono przeszło 2,000 fantów nieprolongowanych. Przypominamy, iż prolongata przyjmowana będzie tylko do d. 13-go lutego.

— W dniu wczorajszym za zaległą ratę kwietniową 1892-go r. Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy sprzedało nieruchomość nr. 1417, położoną przy ulicy Zielnej z pożyczką nominalną rs. 10,000. Sprzedaż rozpoczęła się od sumy rs. 15,000 i dom nabył p. Ludwik Paul za sumę rs. 35,008. Na dziś Towarzystwo wystawia na sprzedaż dwie nieruchomości, położone przy ulicy Wspólnej. Sprzedaż domu, obciążonego pożyczką Towarzystwa rs. 25,000, rozpocznie się od sumy rs. 37,500 przed rejentem Teodorem Waleckim. Licytacja drugiej nieruchomości rozpocznie się od sumy rs. 39,000 przed rejentem Grzegorzem Skabieczewskim; pożyczka nominalna, obciążająca wspomnianą nieruchomość, wynosi rs. 26,000. Wadjum, które składać można w gotówkę lub w listach Towarzystwa kredytowego m. Warszawy z kuponami bieżącymi, wynosi dla nieruchomości pierwszej 5,000 rs., drugiej rs. 5,200.

— Wobec mrozów dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby wydawano gorącą herbatę na koszt kolei robotnikom na stacji Kowel, zajętym przy dezynfekcji bagaży rekrutów.

— Dyrektor głównego zarządu kolei rządowych, inżynier Adadurów, polecił naczelnikowi kolei warszawsko-terespolskiej przygotować i przedstawić listy imienne służby, kwalifikujące się do gratyfikacji, które mają być wypłacone w kwietniu r. b.

— We wczorajszym porannym dodatku naszego pisma podaliśmy wiadomość o serji odczytów na rzecz tutejszego towarzystwa zwolenników homeopatii, z wymienieniem nazwisk prelegentów i obranych przez nich tematów. Wiadomość ta, jak nas informują obecnie z wiarogodnego źródła, jest przedwczesną. Istnieje wprawdzie zamiar urządzenia na cel wymieniony szeregu odczytów, ale dotąd ani nazwiska prelegentów, ani też porządek odczytów, na które do-

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Pan umiesz kierować świdrem? — zapytał go Zygmunt.

— Za kogoż mnie pan masz? Za poborcę podatkowego, może oficjale?

— Nie, gdyż pan sam utrzymujesz, że to idjoci.

— Prawda. Nie umiając kierować świdrem, a raczej nie umiając bić szybu, nie jest się... jakby to delikatnie powiedzieć...

— Człowiekiem.

— A przynajmniej nafcierzem, tylko blagierem.

— Jednak, jeśli dobrze pamiętam, powiedziałeś pan, że to psie życie.

— I jak! Człowiek żyje jutrem na pustkowiu, wśród świstu lokomotyw, jęczenia ziemi od uderzeń świdra, błota od rozlanej ropy, dymu, huk maszyn parowych. Dzisiaj... Cóż znaczy głupie, nudne, puste dzisiaj wobec jutra, milionowego jutra?...

— O dziewięćset beczkach dziennie.

— Dobrze, bardzo dobrze, to znaczy cztery tysiące pięćset guilderów, na dziesięć dni czterdzieści pięć, na sto czterysta pięćdziesiąt, na trzysta — milion trzykroć pięćdziesiąt tysięcy. Nie grymasz pan, to przecie dosyć na początek!

— A jeżeli daje pięćdziesiąt, lub dziesięć beczek dziennie?

— To się biedę lata, dalej wierci i żyje nadzieją, tem rozkosznym jutrem... Cóż nas więc może obchodzić błoto pod nogami? pustka, która nas otacza?...

— Nudy—dokończył Zygmunt.

— Za pozwoleniem, o nudach niema mowy. Nudzą się niewolnicy. My nafcierze możemy mieć tylko niecierpliwość i gorączkę jutra. To inna kwestja.

— A więc nafta jest jutrem.

Pociąg przed niewielką stacją zwalniał w biegu.

Nafcierz zaczął niecierpliwie otwierać drzwi wagonu.

— Zobaczmy się przecie jeszcze, jeżeli pan zostanie z nami. My nafcierze tworzymy jakby jedno bractwo.

Zaledwo otworzył drzwi, dopadł do niego źle obmyty z sadzy i węgla, w czarnym świecznym surducie, rosły, młody chłop, widocznie robotnik.

— W szybie „Kępa” ropa! Gdy wyjeżdżałem, była na piętnaście sztang, godzina przedtem dochodziła zaledwo do sześciu.

— Zakładają pompe?

— Pewno już założyli.

— Wszystko gotowe na przyjęcie gości?

— Wszystko.

Nafcierz odwrócił się do Zygmunta.

— Być może, że moje jutro zmieniło się w dziś...

Pociąg ruszył, nafcierz i robotnik pobiegli klusem do koni i bryczki, czekających za stacją.

— Czy i ja kiedy potrafię żyć jutrem, gorączką, namietnością zdobycia pieniędzy i marzeniami milionach. Czy i ja potrafię ciężko pracować i nauczę się po drzeniach sztang czuć i wiedzieć, co się dzieje pod ziemią na dwieście pięćdziesiąt metrów?

Wstrząsnął się nerwowo, ręką przeciągnął po czoło, starając się wesoło patrzeć na świat.

Nafcierz w zielonym krawacie, błękitnej kamizelce tak łatwo i szybko dorachował się miliona trzechkroć stutysięcy za sto dni. I tak był pewny swego, że tych, którzy w to nie wierzą, nazywał idjotami...

— A więc jest możliwe, że jeżeli nie na jeziora, to przynajmniej na sadzawki wypełnione naftą ludzie

natrafiają. Wielka zagadka i wielka tajemnica przyszłości mej stoi przedemną...

Ułożył się wygodnie, zamykając oczy... Rozkoszne sny zaczęły go kołysać.

Jako milioner, znalazł się w przepysznym salonie. Tłum ludzi rozstępował się przed nim i zginał karki. Robiło mu to wielką przyjemność.

Piękna Lola hipnotyzowała go swym palącym wzrokiem, a wabiła uśmiechem wydatnych, zapowiadających rozkosz ust. Objął jej kształtną kibić i w takt melodyjnego walca wirował po gładkiej posadzce.

— Rzucać pod twoje stopy kwiaty i miliony — szeptał.

— Nie zapominajmy o Bogu — przerwała — o tej nieprzebranej dobroci.

— Moim Bogiem jest miłość.

— Bezbożniku — odparła litośnie. — Piersi jej alabastrowe, do połowy odsłonięte, pod naciskiem obejmującej kibić ręki, dotykały jego fraka.

— Puść mnie — prosiła — puść mnie, bo padnę w twoje objęcia, spalisz mnie żarem swojego oddechu.

Świsł lokomotywy zbudził go, wyrzwał, pociąg dojeżdżał do Krosna.

I tu panował ruch przeważnie fabryczny. Robotnicy z wielkiego basenu spuszczaali naftę do żelaznych, cylindrowych wagonów.

Jeszcze jedna stacja, wychylił się z okna. Tam na szczytach tych ciemnych gór, tam koniec mej podróży. Wgnany raptownie z mego świata, przyjaciół, salonów, kobiet, wygod — wyrzucony na to pustkowie...

— Nie — nie, cicho — nie narzekaj, nie skarż się, bo to tylko ogłupia i denerwuje. Ach, żeby to mieć spokój, wytrwałość i zimną krew Wellingtona.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

piero nastąpić ma pozwolenie władzy, jeszcze ude-terminowane nie zostały.

= Posiedzenie pan protektorek Towarzystwa o-
piski nad ubogimi matkami i ich dziećmi odbędzie
się pod przewodnictwem hr. Heleny Krasińskiej w
d. 13-ym b. m. o godz. 1-iej z południa, w lokalu to-
warzystwa przy ulicy Hożej nr. 70.

= Koncert.

Wspominaliśmy już o poranku muzycznym, jaki
dany być ma w niedzielę na rzecz Schronienia na-
uczycielek.

Do zmianek poprzedniej dodajemy, że poranek
rozpocznie się o godz. 1-iej po południu i odbędzie się
w sali ratuszowej.

= Zabawa kostiumowa.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności zabawa
kostiumowa na ślizgawce w ogrodzie Saskim, zapo-
wiedziana na dziś, odłożona została do jutra.

Cały teren będzie iluminowany wraz z grota im-
provizowaną z lodu i pomieszczeniem dla orkiestry,
zbudowanym w kształcie okrętu z masztami i ża-
glami.

W programie spotykamy śpiew „Dudy”, kadryl
na łyżwach z pochodniami, fajerwerki i ognie ben-
galskie.

Dla pań i panów w kostiumach wejście bez-
płatne.

Maski nie są konieczne.

Projektowane jest urządzenie bufetu przez p. Zam-
boniego w gustownie przystrojonym kiosku.

Łódź w ogrodzie Saskim ma grubość półtora łok-
cia.

= Przed balem.

W warszawskim Towarzystwie dobroczynności
pod przewodnictwem opiekuna ubogich, p. Szezy-
gielskiego, odbyło się posiedzenie osób zaproszonych
do współdziałania w urzędzeniu w salonach resursy
kupieckiej balu na korzyść ubogich, pod opieką war-
szawskiego Towarzystwa pozostających.

Zorganizowany pod prezydencją ks. Antoniego
Massalskiego komitet balu rozdzielił między swoich
członków czynności.

Bal ma się odbyć d. 28-go b. m.

Narady odbywały się w obecności prezesa Towar-
zystwa dobroczynności, księcia Tadeusza Lubomir-
skiego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Główny inżynier wodociągów, p. W. H. Lindley,
przygotowywa plany i kosztorysy kąpieli ludowych,
które mają być otwarte na czas epidemii.

Plany te wręczono będą przez p. Lindleya świeżo
utworzonemu komitetowi obywatelskiemu.

Według projektu, przy kąpielach byłaby utworzo-
na także pralnia dla ubogich.

Inżynierowie oddziałowi zajęci są obecnie wypra-
cowaniem wykazów porównawczych robót, dokon-
nych w r. 1892-im.

Wykazy te posłużą do obrad komisji technicznej,
która opoję swoją przedstawi komitetowi kanaliza-
cyjnemu, pozem nastąpi decyzja, czy roboty w r. b.
prowadzone będą sposobem administracyjnym, czy
też z uwzględnieniem przedsiębiorców.

Inżynier pierwszego oddziału robót kanalizacyj-
nych, p. Emil Sokal, udaje się na jednomiesięczny
urlop dla poratowania zdrowia po znanym wypadku
przy ulicy Zakroczymskiej.

Obowiązki jego zastępczo pełnić będzie inżynier
Barcikowski.

= Odwilż.

W ciągu ubiegłej doby mróz z 14-tu spadł na trzy
stopnie.

Ogniska na placach publicznych wobec znacznego
podwyższenia się temperatury pogaszone.

Ubiegłe mrozy utrwaliły powłokę lodową na Wi-
śle i ułatwiły powiślanom komunikację pieszą i koło-
wą z Pragą oraz Saską Kępą po łodzi.

Ruch ślizgawkowy w ostatnich dniach dość słaby,
wczoraj znacznie się ożywił.

= Telegram.

Dr. B. nader pilny wysłany z Grodziska o godzinie
9-iej wieczorem, otrzymało godzinie 11-iej przed po-
łudniem.

Pieszcy posłaniec byłby się daleko zwinniej wywią-
zał z zadania.

= Kradzieże.

Noce wczorajszej ze stajni domu pod № 52-im przy ul.
Wolskiej Moszkowi Bracherowi skradziono klacz białej ma-
ści. — Z mieszkania Anny Zingerowej przy ul. Milej pod
№ 4-ym skradziono garderobę i bieliznę z cyframi A. S. i S.
S. wartości 100 rs. — Z fabryki Moszka Zunnika na Ryba-
kach pod № 6-ym skradziono 4 pudy szczeciny wartości 120
rs. — Noce wczorajszej z lombardu prywatnego Daniela
Goldewichta przy ul. Żelaznej pod № 79-ym skradziono kil-
ka futer męskich i damskich na sumę 600 rs.

= Przy pracy.

Stróż domu pod № 60-ym przy ul. Mokotowskiej, Barto-
miej Filipowicz, liczący 27 lat wieku, przy otwieraniu bramy
żelaznej sztachetowej, uległ smutnemu wypadkowi.

Jedno skrzydło bramy wyleciało z zawias i całym ciężarem
przygmiotło Filipowicza, który wskutek tego uległ złamaniu
prawej ręki i poniósł ciężkie obrażenia głowy i krzyża.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej odesłano poszkodowa-
nego na dalszą kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Opóźnienia pociągów.

Wskutek silnych mrozów i śliskiego toru, na kolej nadwi-
ślańskiej wiele pociągów osobowych i towarowych ulega
opóźnieniu.

Wczoraj pociąg towarowo-osobowy № 1 i pocztowy № 4
na oddziale kowelskim, opóźniły się o 30 minut, towarowe
zaś № 208, 212, 216, 218, 2-0, 201, 21, 209, 211 i niektóre
inne, opóźniały się o 30 min. do 1 god. 25 min.

= Złośliwy koń.

W dniu wczorajszym w pobliżu rogatki mokotowskiej koń,
należący do kolonisty Gilskiego, ukąsił w głowę 7-letnią
Dwoję Gustalównę.

Dziewczynkę, z poranioną głową, odesłano do domu rodzi-
ców w gm. Mokotów.

= Śmierć z poparzenia.

Zaznaczyliśmy fakt silnego oparzenia Antoniny Skowroń-
skiej.

Nieszczęśliwa, pomimo natychmiastowej pomocy lekar-
skiej, w dniu wczorajszym życie zakończyła.

= Zaczadzenie.

Wypadki zaczadzenia, pomimo zalecanych ostrożności, cią-
gle się powtarzają.

W dniu wczorajszym, w domu pod № 55-ym przy ul. Moko-
towskiej, w mieszkaniu Apolonji Piotrowskiej, wskutek zbyt
wczesnego zamknięcia pieca, zagorzała właścicielka lokalu
wraz z pięciorgiem dzieci i służącą.

Szybka pomoc lekarska smutnym następstwem zapobiegła.

+ Wspomnienie.

Donoszą nam z Suwałk, że tamże w d' 1-ym b. m.
zakończył życie ś. p. Aleksander Osipowicz, b. urzę-
dnik rządu gubernialnego warszawskiego, następnie
suwalskiego, a w końcu emeryt.

W latach 1862-im do 1882-go, był on współpraco-
wikiem *Tygodnika ilustrowanego*, *Gazety Polskiej*,
Gazety rolniczej, *Kroniki rodzinnej* i innych.

W oddzielnych broszurkach wydał dwie powiastki
ludowe, p. t.: „O doli Antkowej na świecie” i „Było
trzech braci.”

Z poważniejszych zaś jego prac, zasługują na
wzmiankę: „Ogrodnictwo dworsko-gospodarskie”,
studjum, zamieszczone w *Bibliotece rolniczej*, „Dzi-
ka dusza” nowella, i traktat „O górach sypanych i
kurhanach w gubernji augustowskiej”, drukowany
w *Tygodniku ilustrowanym*.

W rękopisach zaś pozostawił po sobie rozpoczęte
prace, zatytułowane: „Przyczynek do etnografji kra-
jowej z powiatów augustowskiego i suwalskiego”,
tudzież „O torfie w Augustowskim”.

Długa i ciężka choroba, wreszcie śmierć, nie do-
zwoliły mu na wykończenie tej pracy.

+ Echa łódzkie.

Łódzki nasz korespondent donosi nam pod dniem
9-ym b. m.:

„Z powodu podrożenia przedży bawełnianej o
33% przewidywane jest w końcu tego miesiąca
podskoczenie cen wyrobów trykotarskich i pończo-
szniczych.

Magistrat tutejszy przedstawił władzom szkolnym
projekt utworzenia w m. Łodzi z dniem 1-ym lipca
r. b. nowej szkoły początkowej dla dziewcząt wy-
znania mojżeszowego.

Wspominaliśmy w swoim czasie obszernie, iż
„Lutnia” ogłosiła konkurs na pieśń choralną.

Konkurs ten onegdaj rozstrzygnięto.

Z pośród ogólnej liczby projektów, nadesłanych
w sumie około 160-ku, do nagrody przedstawiono 4,
zaś z tych 4-ch wybrano 33-ma głosami dwunastu
p. Franciszka Nassalskiego.

W piątek ubiegły odbyła się sesja zgromadzenia
młynarzy łódzkich, na której, prócz przejrzenia ksiąg
cechowych i obliczenia kasy, przyjęto w poczet maj-
strów zgromadzenia p. Władysława Buchwitza, wy-
zwolono 1 czeladnika i zapisano 1 ucznia.

Na tejże sesji dokonane zostały wybory do urzędu
cechowego: na starszego majstra powołano jednomyślnie
p. Gustawa Stentzela, na podstarszego zaś p.
Engelberta Tischera.

Obydwaj wybrani zostali na lat trzy.

Na sesji zgromadzenia tokarzy tutejszych, odbytej
w dniu wczorajszym, sprawdzono księgi cechowe, ob-
liczono kasę, wyzwolono 3-ch uczniów na czeladni-
ków i przyjęto 2-ch uczniów.

Dzisiaj, o godzinie 4-iej po południu, odbył się po-
grzeb pana Kryczyńskiego, który w zeszły piątek
pozbawił się życia.

Zmarły był wyznania mahometańskiego, ceremonji
też pogrzebowej dopełnił duchowny muzułmański,
mulla, wezwany umyślnie z Warszawy.

Zwłoki pochowano na cmentarzu ewangelickim.

Wczoraj, o godzinie 11-iej wieczorem, z mieszkania
dyrektora teatru niemieckiego, p. Rosenthala, w do-
mu Heroskowieza przy ulicy Piotrkowskiej, skradzio-
no różną garderobę i biżuterji na sumę przeszło rs.
700.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go stycznia, o godz. 5½, po południu, w Towarzy-
stwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków za-
rządu.

NEKROLOGJA.

Ś. + P.

Józef Matejko,

radca kolegialny, b. radca zarządu pocztowego

Królestwa Polskiego, emeryt.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami,
dnia 9-go stycznia r. b. przeniósł się do wieczności, przeży-
wszy lat 77. Nabożeństwo żałobne za spójność duszy zmarłego
odbędzie się w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Le-
sznie dnia 12-go b. m., o godzinie 11-iej przed południem;
wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi
z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-iej po południu,
na które to obrzędy pozostali: córka, syn i wnuczka z mężem
zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. 116

Ś. + P.

Emiljan Burchard,

urzędnik drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, w wieku lat 39
zmarł dnia 8-go stycznia 1893 r. Pogrzeb dnia 11-go stycz-
nia, o godz. 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. 114

+ W dniu 11-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie
11-iej przed poł., w kościele św. Krzyża odprawione be-
dzie nabożeństwo za spójność duszy 117

Ś. p. Stefana Rostworowskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera Warszawskiego.)

Wiedeń, 6-go stycznia.

Zima daje się dobrze we znaki; trzymetrowe wały śnie-
gu zalegają całe miasto, w jednej z restauracji runął dach
szklany pod naciskiem śniegu; za to od razu wykwił
sport sanny, zwykle tutaj nieznan. Szczególnie Prater
aż do toru wyścigów roi się sankami i pełno gości w lust-
hauzie i w restauracji dżokejów. Na Schmelzu (błoniach
manewrowych) szykują monstre-wyścig sankami, a także
monstre-zabawą będzie obchód jubileuszowy Towarzystwa
łyżwiarzkiego. Pierwsza firma instalacyjna Portoix Fix
buduje tam kilkopiętrowy pałac lodowy; ogromne kwadry
lodowe spajają, polewając je wodą, która zaraz zamraża,
a nadzwyczaj dowcipnie wykonują wszelakie architektoni-
czne ozdoby, gzymsy, filary z organtyny, którą polewają
wodą; po zamrożeniu wody ozdoby te wspaniale wyglą-
dają, błyszcząc w oświetleniu elektrycznym. Osób 4000
weźmie udział w zabawie.

Ciekawa sobie ta zima; na południu śnieżyce, a w Bo-
zen i w Meranie, jakby to były zaczarowane oazy, dotąd
pogoda przy 16° ciepła.

Karnawał zapowiada się hucznie. Dotąd zgłoszono
balów i balików w publicznych lokalach 249, do tego trze-
ba dodać jakie 300 w lokalach przeróżnych stowarzyszeń,
a wszystko to dopiero w samym karnawale. Drugie tyle
wraz z przyjęciami prywatnymi następuje dopiero w po-
ście, bo tu niema postu. Niema tak mizernego zawodu,
żeby sobie baliku nie urządził, więc są baliki np. greisle-
rów, posługaczek, kanalarzy, lampiarzy... ogólna liczba
aż do Wielkiejnocy wyniesie 2000. Są to jedyne sposo-
bności do towarzyskiego obcowania, która po karnawale
na całą resztę roku zupełnie ustaje.

Przywrócono właściwy porządek; na wczorajszą jeneral-
ną próbę opery Mascagniego „Rantzau” zaproszono wy-
łącznie tylko sprawozdawców pism. W ocenieniu tej o-
pery okazała się przy wymianie myśli zupełna zgodność
zapatrywali lubowników muzyki i zawodowych znawców.
Gdyby słyszał tę operę ktoś, kto by jeszcze żadnej opery
Mascagniego nie znał, byłby zapewne zadowolonym, nie
w tym stopniu, co z innych oper, ale zawsze wrażenie o-
kreśliłoby się w tych słowach: „piękna opera”. Znać je-
dnak poprzednie opery Mascagniego odnosi się wrażenie
nieco odmienne: muzyka dobra, ale jest ona tylko zręcz-
nym przerobieniem, przetopieniem muzyki znanej i to nie
jednego kompozytora. Mascagni pozostaje widocznie pod
przeważnym wpływem Wagnera, a wpływ ten (powiem tu
barbarzyństwo) psuje jego talent, paraliżuje jego oryginal-
ność, wysusza jego pierwotne bogactwo motywów i melo-
dyj. Wrażliwa natura mistrza chłonie w siebie i inne u-
roki; mówił on sam, że ciągle studjuje Beethovena; wielki
pośpiech w komponowaniu sprawia, że z pod obcych uro-
ków, a zarazem z pod uroku własnych poprzednich dzieł
wcale się nie wyzwala. Tym sposobem dzieje się, że w o-
perze „Rantzau” słyszymy dźwięki i zwroty z „Caval-
lerii”, z „Amico Fritz”, z Masseneta „Manon”, z Pon-
chiello; znawcy mówią, że z Beethovena cały motyw
wzięty, a w prowadzeniu całości i w instrumentacji prze-
waża Wagner. Instrumentacja jest świetna, uwertury,
czy intermezza przed każdym aktem są najlepszymi z ca-

tej opery, niemniej, jak i finały każdego aktu; uwertura do 4-go aktu przypomina zanadto grę cygana z „Amico Fritz”.

Główne role mają ojciec Luizy, baryton, i stary nauczyciel, baryton, który nie schodzi prawie ze sceny. Pierwsze dwa akty są poprostu nudne, ratuje je tylko świetne wykonanie. Efektowna jest wszelako scena, gdy u jednego Rantzau zabawiają się muzyką, śpiewają Kirje z organkami, a drugi brat łoskotem młocących cepów tę muzykę zagłusza. Luiza aż do 4-go aktu ledwo się niekiedy odzywa, prócz jednej, maleńkiej romanzy. W trzecim akcie nabiera muzyka i akcja dramatyczności i przychodzi chór z zacięciem humorystycznym kumoszek oblegających nauczyciela, żeby opowiadał o chorobie Luizy i co się między zwaśnionymi domami dwóch braci dzieje, a on je do domów napędza. Cztery akty wypełniają duety nauczyciela z Luizą i obojga kochanków; tutaj odnajdujemy wdzięk, słodczy muzyki Mascagniego, a zarazem wielką siłę, namietność, niema jednak melodyjności, a orkiestra tak przeraźliwie współdziała, że najpotężniejsze głosy zagłusza. Jest to zatem zawsze Mascagni, ale zamglony i mało oryginalny.

Potrzeba, żeby wykonanie pierwszorządne zacierało ujemne wrażenia i ocaliło dzieło. Tylko takie wykonanie zapewni tej operze względne powodzenie. Renard—Luiza jest urocza, Rantzauowie: Ritter i Reichenberg, nauczyciel Horwitz, kochanek Schroedter, wszyscy są wyborni, a orkiestra niezrównana.

Po przedstawieniu zapytałem Hanslika, co sądzi o tej operze, gdyż nie ufałem własnym wrażeniom? Czy będzie Hanslik pisał z całą otwartością, nie wiem, ale w rozmowie potwierdził mi wszystko to, co powyżej napisałem i powiedział: Mascagni—wielki talent, ale się zjada, wyczerpuje, może wyjałowić i zatracić właściwe swoje, odrębne znamiona. Dla niego potrzeba, ażeby się wyzwolił od swojego wydawcy Sonzogno, żeby się usunął w jakiś zapadły kąt, unikając wszelkiej wrzawy, żeby bodaj dwa lata nie komponował, ale skupił się i wypoczął; wtedy odzyska świeżość twórczości, która w „Rantzau” chyli się do upadku.

Szarpie on i rozdrabnia sam siebie, swoje poprzednie kompozycje i staje się bezwiednym echem innych kompozytorów; wielka to szkoda dla niego i dla muzyki. Nie wynika ztąd, żeby opera „Rantzau” była bez zalet, ale nie jest to wcale arcydzieło... Sądzę, że publiczność nie zupełnie podzielać będzie te ujemne zapatrywania, gdyż Mascagni w ogóle w czepku się urodził; wykonanie samo przez się jest porównawcze, a treść sympatyczna. Więc wytworzy się pewne przeciwieństwo między krytyką i publicznością i „Rantzau” pozostaną dosyć długo na repertuarze.

*

Berlin, 9-go stycznia.

Zmarł w Chojnicach dr. Leon Biskupski, nauczyciel przy gimnazjum poznańskim. Nieboszyk urodził się w Kościanie, nauki gimnazjalne odbył w Lesznie, a uniwersyteckie przeżwał w Wroclawiu. Był on autorem wielu prac z zakresu filologii, a pracując na Kaszubach, zajmował się gwarą tamtejszą, o której napisał kilka rozpraw bardzo cennych.

Wisła stanęła pod Toruniem; woda przybrała na półtora metra ponad zero. W r. z. splawiono Wisła 1,918 tratw drzewa. W poprzednich latach splawiono: w roku 1889-ym tratw 2,844, w roku 1890-ym—2,337 w roku 1891-ym—1,276.

Największe dobra w Prusach Zachodnich posiada książę Leopold pruski. Klucz Złotowski i Krojanka obejmują bowiem razem 25,031 hektarów; w tej liczbie 9,554 hektarów pod pługiem, 1,552 hektarów łąk i 11,658 hekt. lasu.

W Danii istnieje bardzo ograniczona liczba nazwisk rodzinnych. Jest ich tylko kilkadziesiąt i ztąd domagają się obecnie duńczycy ogólnej zmiany pod tym względem. Wymownym tego przykładem jest książka adresowa z Kopenhagi, gdzie nazwisko Hausen obejmuje 34½ stronic, nazwisko Petersen 32 (a nadto Pedersen 4), Jensen 30, Andresen 16, Rasmussen 12, Størensen 6, Madsen 7 itp. Piszącym do Kopenhagi zaleca się zatem podawać jaknajdokładniejszy adres, ulicę, numer domu, piętro, gdyż w jednym domu mieszka częstokroć kilka rodzin tego samego nazwiska.

*

Rzym, 4-go stycznia.

Król przyjmował wczoraj po raz pierwszy księcia Karola-Napoleona Bonapartego, syna nieboszczyka księcia Lucjana a brata kardynała, który chociaż mieszkaniec i właściciel tutejszy, nigdy dotąd nie był przedstawiony u dworu. Posłuchanie to trwało długo.

Komitet siedmiu senatorów, który się utworzył dla zbadania należycie obecnego położenia stosunków jego z rządem, rozpoczął swoje prace. Nie myśli on wcale, jak powiadało, o reformie statutu włoskiego, ale chce położyć koniec przywłaszczeniu rady ministrów, która pozwalała sobie zastępować koronę w wyborze i mianowaniu senatorów. Ci bywają rzeczywiście wybierani i mianowani przez ministrów, a zatwierdzani tylko przez króla, gdy właśnie podług statutu powinny się dziać odwrotnie.

W dzień Trzech Króli będą ogłoszone w obecności Ojca św. dekrety beatyfikacji wielu wieloletnich, tak, iż pozosta-

nie tylko odprawiać uroczystą ceremonję wpisania ich w poczet błogosławionych.

D. 8-go b. m. odbędzie się uroczystość dziecięca w Watykanie. Około tysiąca dzieci płci obojczy przedstawione będą Ojcu św. i złożą Mu swoje dary. Po dzieciach przedstawieni będą głuchoniemi i ślepi.

Anglicy, bawiący w Rzymie, mianowicie katolicy, gotują świąteczną recepcję dla ziomków swoich nowych kardynałów, księdza Vaughan, arcybiskupa westminsterskiego i księdza Logue, prymasa irlandzkiego. Będzie umyślna akademja, czyli koncert dla nich, a deputacja angielska uda się do Papieża dla podziękowania za zaszczyt Wielkiej Brytanji uczyniony.

Pojutrze w teatrze Argentina dana będzie nowa opera maestra Catalaniego „Loreley”. Wczoraj zaś w Medjolanie rozpoczęły się próby opery Józefa Verdiego „Falstaff”. Verdi sam do Medjolanu przyjechał dla uczestniczenia w pierwszym przedstawieniu swojego nowego utworu.

*

Londyn, 7-go stycznia.

Wszystkie wielkie dzienniki tutejsze zamieściły w naczelnym artykule przegląd spraw wewnętrznych i zewnętrznych roku ubiegłego, wszystkie też bez wyjątku przepowiadają wielkie zmiany we Francji na rok bieżący; z tego więc samego powodu pisma konserwatywne zapowiadają bliski upadek gabinetu Gladstone’a, a znaczna część organów liberalnych wyraża życzenie, aby „wielki starzec” ustąpił miejsca jednemu z młodszych kolegów — Rosebery’emu lub Harcourtowi.

Odkryto tu ostatniego w prostej linii potomka dynastji Plantagenetów w osobie... chłopca, używanego do posyłek. Udowodniono już, że ojciec jego, zmarły przed kilku laty kominiarz z przedmieścia West Bromwich, choć był przekonany przez królewskiego heraldyka, sir Edwarda Burke, o swem wysokim pochodzeniu, ukrywał je najstaranniej, tak samo, jak to czynił jego dziad, który rodowe nazwisko Plantagenet skrócił i zwał się po prostu Mr. Plant. Chłopca odkrył przypadkowo pastor Antoni Bathe, rektor parafji niedaleko miasta Hull i znakomity badacz starożytnych kronik municypalnych. Udał się na dworzec kolejowy, powierzył walizkę nieznanemu sobie małcowi, wszedł z nim w rozmowę i przekonał się, że był to syn owego kominiarza, zupełnie nieświadomy swego pochodzenia. Gdyby sukcesja do tronu ulegała w Anglii prawu salickiemu, chłopiec ten byłby dziś bezwzględnie królem W. Brytanji. Co się z nim teraz stanie, niewiadomo jeszcze, ale sprawa oparła się już o ministerjum spraw wewnętrznych i o gabinet królewski.

Nastąpiło otwarcie zimowej wystawy obrazów w Nowej galerji przy ul. Regenta, a wystawa składa się z samych dzieł jednego tylko artysty, Burne-Jonesa, rozwieszonych w porządku chronologicznym, od r. 1860-go, a więc od pierwszego („Nadzieja”) i słynnego „Rycerza miłościwego” do równie słynnej „Chwały Wenery” (1890) i „Kasandry”. Może najgodniejszą uwagi jest, że w całym tym zbiorze, liczącym blisko 250 utworów, artysta pozostał stale samym sobą, zawsze wierny swojej metodzie i zawsze znajdujący natchnienie w romantyzmie. Burne-Jones nie wziął nigdy tematu z rzeczywistości, a ztąd nawet portrety jego pendzla obleczone są przymieszką klasycyzmu mniej lub więcej zamierzłego. Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Poseł ruskim w Brazylii, Jonin, został na własną prośbę uwolniony.

Petersburg 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Ułożona nowa taksa aptekarska zostaje wprowadzona w stolicach z d. 1-ym stycznia (st. st.), w innych zaś miejscowościach Rosji europejskiej z d. 1-ym lutego 1893 r.

Petersburg 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Urzędownie potwierdza się pogłoska o zamierzonym ogłaszaniu krótkich wiadomości o sprawach, które były roztrząsane w radzie państwa.

Petersburg 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Włościanie z czterech wiosek gubernji rjańskiej uchwalili zamknięcie z nowym rokiem wszystkich szynków, sprzedających wódkę.

Ryga 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wydano rozporządzenie, na mocy którego wszystkie zakłady wychowawcze i naukowe, przyjmujące wychowanków, liczących powyżej 12 lat życia, w prowincjach nadbałtyckich mają być poddane ministerjum oświaty, a względnie ma być zaprowadzony w nich język ruskim, jako wykładowy. (Aj. półn.)

CZTERDZIESTOLECIE.

Wiedeń 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z powodu ukończenia czterdziestu lat służby hr. Taaffego odbył się dzisiaj u namiestnika niższoau-

strackiego, hr. Kielmansegge, obiad galowy, na którym ofiarowano jubilatowi od namiestników austriackich wspaniały upominek. (Aj. półn.)

WYBORY W REICHENBERGU.

Wiedeń 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Przy dzisiejszych wyborach w Reichenbergu do rady miejskiej (w miejsce rozwiązanej) wybrano w trzecim kolegium wyłącznie kandydatów partji niemiecko-narodowej. (Aj. półn.)

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Minister Steinbach rozpoczął z grupą Rotszylda rokowania w sprawie przeprowadzenia finansowej strony regulacji waluty. (Aj. półn.)

GODY W SIGMARINGEN.

Sigmaringen 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj odbyły się tu zaślubiny księcia Ferdynanda Hohenzollerna, następcy tronu rumuńskiego, z księżniczką Marją edymburską. Cesarz Wilhelm udzielił z tego powodu nowożeńcowi order pruski Orła czarnego, a księcia edymburskiego mianował admirałem.

Sigmaringen 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Cywilnego aktu zaślubin księcia Ferdynanda Hohenzollerna z księżniczką Marją edymburską dopełnił pruski minister dworu. (Aj. półn.)

DYMISJA GABINETU.

Paryż 10-go stycznia. (Telegr. Agencji półn.) — Na radzie ministrów oświadczył Ribot, że rozpatrzwszy wraz z kolegami położenie, przyszedł do przekonania, że zmiana gabinetu jest konieczna. Po ukończeniu rady prezydent Carnot przyjął dymisję całego ministerjum. W nowym gabinecie Ribot obejmie tekę spraw wewnętrznych.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Ribot złożył w ręce Carnota dymisję całego gabinetu. Carnot przyjął dymisję i powierzył złożenie nowego gabinetu ponownie Ribotowi. Loubet oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie wstąpi do nowego rządu. Freycinet również nie wchodzi do kombinacji ministerjalnej. Dymisja okazała się konieczną głównie ze względu na osobę Freycineta, którego stanowisko w łonie rządu wobec różnych odkryć, na tle sprawy panamskiej poczynionych, okazało się nadal niemożliwym.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. War.) — Spodziewają się, że, po ustąpieniu żywiołów skompromitowanych z gabinetu, powróci znowu okres spokojniejszy.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzień dzisiejszy rozpoczął się mgłą i deszczem. O godzinie jedenastej przed południem Plac Zgody zupełnie pusty. W ogóle ruch na ulicach wyjątkowo słaby. Policja niewidzialna.

Paryż 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Notatnik Lessepsa dostarczył podstaw do dalszych oskarżeń. Rouvier i Thévenet mają być uwolnieni z pod odpowiedzialności, ponieważ prawo ściga tylko urzędników, nie zaś deputowanych. Prasa podnosi piorunujące protesty przeciw temu. (Zauważyć wypada, że wina Rouviera i Théveneta datuje z czasu, gdy byli ministrami; przyp. red.)

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Figaro zapewnia, że Arton niejednokrotnie na żądanie Floqueta i jego ówczesnego podsekretarza stanu Bourgeois zasilał kasę funduszu tajnego pieniędzmi kompanji panamskiej. Freycinet korzystał także z wpływu, jaki Arton wywierał na parlament.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Gaulois żąda śledztwa sądowego dla zbadania, dla czego Freycinet protegował patenty Hertza wbrew orzeczeniom powag fachowych.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Proces panamski przed trybunałem apelacyjnym rozpoczął się. Karol Lesseps, Fontane i Cottu weszli do sali bez asystencji zbrojnej.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Deszcz odebrał ludowi paryskiemu wszelką ochotę do wylegania tłumnego na ulice. (Aj. półn.)

ŚNIEŻYCE I MROZY.

Moskwa 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Po oczyszczeniu linii ze śniegu, kolej moskiewskokurska znów odpowiada za terminową dostawę towarów i wymianę wagonów z kolejami sąsiednimi.

Woroneż 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wskutek oczyszczenia plantu ze śniegu, kolej woroneska znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków z wymianą wagonów, z wyjątkiem towarów, idących na kolej władyslawską, która z powodu zasp śnieżnych złożyła z siebie odpowiedzialność za terminową dostawę.

Wiedeń 10-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Zewsząd donoszą o śnieżycach.

Temeszwar 10-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Zimno dosięga tu niebywałej wysokości 20° C.

CHOLERA.

Hamburg 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj zachorowały tu na cholere dwie osoby, a jedna zmarła.

Wiedeń 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Austriackie towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju weszło w umowę z Lloydem austriackim w sprawie komunikacji z Odessą. (Aj. pół.)

Berlin 10-go stycznia. (Telegr. Agencji półn.) — W Gelsenkirchen były dwa wybuchy dynamitowe, które wyrządziły tylko szkody materialne.

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dekret Carnota, wystosowany do komendanta Paryża, jen. Saussiera, motywowany jest życzeniem utrzymania tego zasłużonego generała w służbie rzeeczypospolitej. (Aj. pół.)

Paryż 10-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — Prezydent Carnot podpisał dekret, na mocy którego jen. Saussier pozostaje w czynnej służbie bez względu na przekroczenie granicy przepisanej wieku. (Aj. pół.)

Paryż 10-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Teatr Comedie Française odrzucił nową propozycję Sary Bernhardt zostania na nowo stowarzyszoną tego teatru.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go stycznia. (Telegram pryw. Kur. War.) — Nastrój giełdy dzisiejszej dla rubli, które miały dobry pokup, był mroźny i zwykły, podczas gdy inne wartości ruskie spotykały mniejsze zainteresowanie. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.50, a następnie i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 205. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w transakcjach natychmiastowych o 45 fen. a w dostawowych o 50 fenigów. Warszawa, krótkoterminowa lepiej o 65 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a długoterminowa o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe niżej o 10 fenigów (168.70), długoterminowe bez ruchu. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 40 kop., a pożyczki wschodnie obu emisji pozostały bez zmiany. Mniej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, 6% ruskie renty złote z r. 1888-go i kupony celne, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go I-ej emisji, za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go i premjówki ruskie z r. 1866-go II-ej emisji. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austriackie o drobnostkę gorzej. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i płacone było drożej o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 10-go stycznia. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —
 Bil. bank. rus. w tr. nat. 205.10 Akcje d. z. w. w. —
 Wekale na Warszawę 204.90 Akcje kredytowe 171.50
 Wek. na Petersb. krót. 204.70 Wek. na Londyn kr. 20.35
 Wek. na Petersb. dług. 203.60 — — — —
 Bil. bank. rus. na dost. 205. — Żyto w tow. gotow. 136. —
 Wschodnia pół II em. 65.50 Żyto na wiosnę 138.25
 Listy zast. serji I-ej 65.40

Kursy z d. 9-go stycznia: 204.65, 204.25, 204.40, 203.20, 204.50, 65.60, 65. —, 171.60, 135.75, 138. —.

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

W dniu wczorajszym, wobec delegowanego członka sądu, sprzedano w IV-ym wydziale tutejszego sądu okręgowego w drodze działów i na mocy wyroków prawomocnych następujące, obciążone długami hipotecznymi nieruchomości:

Dom w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej pod № 8-ym policyjnym, № 1324 hipoteczny należący na prawie emfiteutycznym w jednej połowie do Kazimierza Sarnieckiego, w drugiej do Kazimierza-Marjana, Michała, Józefa-Jana, Bronisława, Jadwigi-Marji i Anieli-Władysławy rodziny Zawadzkich, nabył Jan Majewski za sumę 18,006 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy p. Orłow, a licytacja rozpoczęła się od zniżonego szacunku 9,946 rs. Nieruchomość zawiera w obwodzie 3674 łokci kw. i składa się z 2-piętrowej kamienicy, oprócz oficyn i przybudynków drobnych.

Warszawska nieruchomość № 3071D przy ul. Przyokopowej pod № 12-ym, należąca do Andrzeja Rzący i zawierająca 37693 łokci kwadratowych, tudzież ogródek owocowy i mury zabudowania jednopiętrowe, nabył Nuchim Jamajka za 11,010 rs. Licytacja, którą na żądanie jednego z wierzycieli, Jana Konosowicza, prowadził komisarz sądowy Orłow, rozpoczęła się od zniżonego szacunku (licytacja bowiem raz spadła) 4,900 rs. Na nieruchomości ciąży dług prywatny 5,000 rs.

Dziś w dalszym ciągu sprzedaż odbywać się będą w IV-ym wydziale sądu, począwszy od godz. 10-ej rano.

— **Urząd Loterii** w Królestwie Polskiem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu wczorajszym wydane zostały bilety loteryjne na I-szą klasę 160 Loterję klasyczną następującym kolektorom:

Nazwisko kolektora	Ilość biletów	Adres
Jaworska	80	Królewska nr 11
Bolewicz	400	Oboźna 7
Królikowska (sklep Szewskiego)	450	Krak.-Przedm. 89
Duplicka	210	Nowy-Swiat 16
Karwowska Julia	50	Podwale 22
Skokowska (skł. Motzla)	370	Elektoralna 37
Mrozowska	20	Ordynacka 10
Otto	150	Biała 2
Łagiewnicka	20	Długa 6
Winiarski (sklep Szlejszkiej)	180	Długa 9
Rembalska	40	Niecała 10
Wesołowska	20	Wielka 45
Lewańska	30	Wileza 25
Hilke	140	Krochmalna 92
Bukowska	80	Elektoralna 15
Waszkowska	20	Piwna 3
Bogomołowa	40	Marjensztadt 1
Bogusławskie	70	Plac św. Aleks. 13
Lewestam	30	Marszałkowska 105
Zródełska	30	Bednarska 27
Majewska	130	Warecka 14
Trej	20	Twarda 48
Kulikowska	70	Jerozolimka 47
Kryńska	140	Wielka 31
Zalewska Michalina	320	Marjensztadt 11
Wejncicher	30	Marszałkowska 99
Głinska (sklep Wernera)	140	Elektoralna 53
Baraniecka	160	Marszałkowska 116
Wagner (sklep Winiarskiego)	70	Nowy-Swiat 53
Weber	20	Żórawia 21
Kozłowski	140	Sosnowa 11
Szewczyńska	20	Śliska 7
Doboszyńska	50	Bednarska 24

Na prowincję.

Krupińska	130	Brzeziny, gub. Piotr.
Terech	60	Radom.

ZARZĄD

126

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy
Subjektów Handlowych i Przemysłowych
m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 14-m b. m., t. j. w sobotę, w lokalu Towarzystwa odbędzie się dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości

Wieczór Tańczący,

na który bilety w ograniczonej ilości wydawane będą we czwartek i piątek w godzinach wieczornych.

2/11 stycznia ciągnięcie
PREMIÓWEK

I-ej emisji 1864 r.

Sprzedaż z zadatkiem rs. 15 i wypłatą
dowolną od rs. 5. Cała wygrana na-
leży do kupującego.

ROSSYJSKI BANK HANDLOWY I KOMISOWY
Jeneralna Agentura Senatorska 17. 63

DO

Składu Cygar oryginalnych
Hawańskich Importowanych
pod firmą

Wandalin i Sp.

Warszawa, Plac Teatralny 11.

Telefon nr. 191

Nadszedł znaczny transport
świeżych aromatycznych Ty-
toni i Papierosów fabryki

W. I. ASMOŁOWA & Co

w Rostowie nad Donem,

z których zasługują na wyróżnienie Papierosy
w białej bibułce pod nazwą

„Au Beau Monde“,

pakowane po 10, 25 i 100 sztuk.

Zadania na prowincję wysyłamy pocztą za za-
liczeniem. 1608

JEDYNY BROWAR

PORTERU ANGIELSKIEGO

w Warszawie egzystujący od lat 70

E. M. HALL

poleca Porter Eksportowy i Dubeltowy. Sprzedaż
na butelki skuteczniejsza się w browarze Nowolipie
nr 72 oraz we wszystkich handlach win i wódek.

Z przyczyny nałożenia większej akcyzy o 50%,
cena portera została odpowiednio podwyższona. 89

NOWA GWIAZDA

Bieleńska 5.

Dziś i dni następnych

KONCERT

Słynnego Towarzystwa Śpiewaków

Tyrolskich

41r

Franciszka Reinera.

Początek o godzinie 8-ej, wejście kop. 10.

Kalendarz Warszawski

najpopularniejszy rocznik krajowy
wyszedł z druku. Zawiera wszelkie
najświeższe informacje, z górną 6 000 spr-
awdzonych adresów, specjalnie na miejscu
w Chicago opracowane wskazówki dla u-
dających się tamże na wysłanę, przepisy
o emigracji żydowskiej, mapę kolei
plan Warszawy, dział literacki, au-
ty, zadania do nagrody i t. d. i t. d.
Egzemplarz 600 stron ścisłego druku k. 50.
Kartonowany k. 60. Przesyłka rekomen-
dowana k. 30. We wszystkich księgarni-
ach i w składzie głównym Kotzebue 2